

Elżbieta Małgorzata Kłosińska

Kilka uwag na temat obecności drewna w praktykach funeralnych ludności kultury łużyckiej na Lubelszczyźnie

Odkrycia poczynione na osiedlach typu biskupińskiego każą postrzegać ludność kultury łużyckiej jako wykorzystującą w codziennym bytowaniu znaczne ilości drewna. W czasach rozwoju tej kultury zasób tego surowca doznawał znacznego uszczerbku, bowiem wraz ze wzrostem demograficznym, poszerzaniem zasięgu osadnictwa oraz intensyfikacją gospodarki rolniczej postępowało odlesianie, co doprowadziło do nieodwracalnych zmian w środowisku przyrodniczym na ziemiach polskich (por. Ralska-Jasiewiczowa 1999, 124; Latałowa 2003, 289). Oczywiście, nie tylko w epoce brązu i we wczesnej epoce żelaza surowiec ten stanowił podstawę wytwórczości. Wykorzystywano go przez stulecia, wszędzie tam, gdzie był dostępny. Z drewna, kory, łyka – surowców, z racji swojej natury, nietrwałych, powstawały, jak to ujął trafnie Jan Dąbrowski (1996), brakujące źródła kultury łużyckiej, które nie dotrwały do naszych czasów. Oprócz drewnianych relikwów życia codziennego (Dąbrowski 1996, 179–180; 2009, 202), które przepadły w toku procesów podepozycyjnych, umykają nam liczne – jak można sądzić – ślady użytkowania drewna w praktykach pogrzebowych, np. skrzynki, figurki, biżuteria, itp.

Na cmentarzyskach ludności kultury łużyckiej spotykamy się z niezbyt częstymi, ale stosunkowo zróżnicowanymi przykładami zastosowania drewna (por. Malinowski 1962, *passim*). Służyło ono do wznoszenia skrzyń/sarkofagów grobowych przy zastosowaniu dranic, belek i palików, adaptowano wydrążone kłody, szalowano drewnem ściany jam grobowych, wykonywano pojemniki na kości oraz pokrywy popielnic, wznoszono słupowe budowle nagrobne i inne, służące praktykom kultowym oraz palisady i opłotowania, oznaczano groby i cmentarzyska na powierzchni gruntu za pomocą stel i słupów drewnianych. W wyposażeniu zmarłych mogły się znajdować naczynia z kory i łyka, figurki, narzędzia i broń, a także biżuteria i części stroju, takie jak paciorki, guziki, nakrycia głowy, obuwie. Ważną rolę pełniło też drewno jako paliwo do stosów i ognisk.

Jedne z najbardziej interesujących przykładów użytkowania drewna w praktykach funeralnych pochodzą ze Śląska. Odnotowano je przede wszystkim na wielkim cmentarzysku w Kietrze, pow. głubczycki. Z początkami kultury łużyckiej na tym stanowisku wiąże się tzw. groby typu kietrzańskiego, charakteryzujące się obecnością drewnianych trumien i wznoszących się niekiedy nad nimi zadaszeń, wspartych na czterech słupach (Gedl 1984). Zbliżone wyglądem, współczesne założenia drewniane znane są też z innych stanowisk południowo-zachodniej Polski, np. spod nasypów kurhanów w Mikowicach, pow. namysłowski (Kłosińska 1991; 1994). Genezę tych

grobow i ich funkcjonowanie we wczesnołużyckim *milieu* zgodnie odnosi się do wcześniejszych oddziaływań kultury mogiłowej na terenie Śląska (Gedl 1984, 68; Kłosińska 1991, 660; 1994, *passim*). Kilka stuleci później pojawiają się w tych samych miejscowościach konstrukcje innego rodzaju – grobowce komorowe na planie kwadratu, zawierające wewnątrz ciałopalny pochówek popielnicowy oraz liczne przystawki (Hoffmann 1937; Gedl 1973, *passim*). Zachowały się tu dość dobrze zarysy belek drewnianych, które łączono ze sobą na zrąb, albo umieszczano w pazach pionowych słupów narożnikowych (Gedl 1973, 21). Groby komorowe stanowiły wynik adaptacji wzorców płynących z terenów kultury wschodniohalszackiej. Jest prawdopodobne, że na cmentarzyskach Kietrza, Mikowic i – ostatnio rozpoznanego – Domasławia, pow. wrocławski, stanowią one miejsca spoczynku przedstawicieli miejscowych elit, lokalnych „książąt”, reprezentujących śląską prowincję kultury halszackiej (por. Gediga 2010).

Na Lubelszczyźnie najbardziej spektakularne przykłady wykorzystania drewna w praktykach pogrzebowych pochodzą z Bliskowic, pow. kraśnicki (Gurba 1965), Lublina-Jakubowic Murowanych (Kurzątkowska 1987, 1988, 1989; Kurzątkowska, Rozwałka 1990) oraz z Krup, pow. lubartowski (Misiewicz 1999; 2000; 2003a; 2003b; 2005). Znajdujące się tu prostokątne skrzynie/sarkofagi, użytkowane w młodszym odcinku wczesnej epoki żelaza, nie mają swoich odpowiedników w środowisku kultury łużyckiej. Należy żałować, że te fascynujące odkrycia nie stały się do tej pory przedmiotem szczegółowych studiów, czy chociażby wyczerpujących publikacji źródłowych na odpowiednim poziomie. Mimo to, były niejednokrotnie wzmiankowane w literaturze i stały się przedmiotem wstępnych interpretacji (Czopek 1997, 218; Misiewicz 2003b; Kłosińska, Klisz 2003, 67; Kłosińska 2007a, *passim*; 2007b, *passim*; 2009, *passim*).

Poza przypadkiem pojedynczego grobu w Bliskowicach, mamy do czynienia ze stanowiskami zawierającymi pewną, niezbyt dużą ilość grobów (Krupy, Lublin-Jakubowice Murowane). Zwraca uwagę fakt, że w przypadku tych cmentarzysk zachodzi zjawisko porządkowania i rozgraniczania przestrzeni, co stanowi kontynuację zwyczajów panujących w epoce brązu na nekropoliach popielnicowych Lubelszczyzny. Drewniane grobowce skrzyniowe (sarkofagi), zawierające zazwyczaj relikty pochówków zbiorowych, nadpalanych i ciałopalnych, tworzą wyraźne struktury liniowe. Mniej skomplikowaną sytuację notujemy na cmentarzysku w Lublinie-Jakubowicach Murowanych, złożonym z dwóch niemal idealnie równych rzędów grobów (Kurzątkowska, Rozwałka 1990, ryc. 1). W niektórych z nich zachowały się duże relikty drewna, stanowiące zapewne elementy drewnianych skrzyń. Oba rzędy¹, jak to wynika z dostępnego planu cmentarzyska, rozciągały się wzdłuż osi

¹ Niedawno, w pewnej odległości na południe od odsłoniętej połaci cmentarzyska, znaleziono kolejny, pojedynczy grób (Bochyński, Olszewski 2015). Obiekt ten mógł należeć do kolejnego rzędu grobów na tym stanowisku lub być elementem odrębnej (lecz współczesnej) nekropoli. Niewielki zasięg prowadzonych w tym miejscu prac ratowniczych nie pozwala na zweryfikowanie tych przypuszczeń.

wschód–zachód z bardzo nieznacznym odchyleniem na północny wschód – południowy zachód, a dystans między nimi wynosił około 7 m. Zwraca również uwagę fakt, że odległość pomiędzy poszczególnymi grobowcami była proporcjonalnie równa. Rozplanowanie przestrzenne cmentarzyska w Krupach było nieco inne (Ryc. 1), a formy grobów ciałopalnych bardziej zróżnicowane. Z ustaleń przeprowadzonych w terenie wynika, że nekropola (a przynajmniej jej odsłonięta część), w czasie gdy powstawała i była użytkowana, zajmowała teren płaski (Misiewicz 2003a, 85; 2003b, 68). Badania ujawniły, że znajdowały się tu jakby trzy rzędy konstrukcji. W pierwszym rzędzie (od strony piaskowni) wznosiły się obiekty z kamienia oraz z kamienia i drewna, z których ten ostatni zwłaszcza, reprezentował bardzo oryginalne, czterosłupowe rozwiązanie konstrukcyjne, wzmocnione u podstawy słupów potężnymi kamieniami i prawdopodobnie zadaszone. Mogła to być struktura „wyższego rzędu”, rodzaj świątyni, czy centralnego miejsca praktykowania obrzędów religijnych. Konstrukcji tej towarzyszyło kilka grobów ciałopalnych popielnicowych i jamowych. W odległości około 2 m na południe od opisanej konstrukcji rozciągał się rząd grobów skrzyniowych, a kolejny rząd analogicznych obiektów dalej, w podobnej odległości. Wszystkie trzy rzędy grobów umiejscowione zostały na osi wschód–zachód, z dość znacznym odchyleniem na północny wschód – południowy zachód. Odległość pomiędzy grobami w poszczególnych rzędach wahała się od 3 do 10 m. W przestrzeni cmentarzyska wystąpiły również groby ciałopalne popielnicowe i jamowe.

Na każdym z wymienionych stanowisk wspomniane budowle różniły się nieco pod względem wielkości i szczegółów konstrukcyjnych. Te ostatnie nie we wszystkich przypadkach były jednak czytelne, co w znacznym stopniu było zależne nie tylko od zaistniałych w wyniku wielowiekowych procesów podepozycyjnych zniszczeń, ale też od zakresu obserwacji przedsięwziętych w trakcie badań. Zasadniczą jednak przeszkodą w pełnym rozpoznaniu tych spektakularnych obiektów, był zwyczaj palenia ich *in situ* przez samych konstruktorów i użytkowników. Relikt takiego obiektu odsłonięty w Bliskowicach zachował się w formie jamy wypełnionej spalonym drewnem, dużymi, beładnie ułożonymi kłodami. W obrębie jamy zachował się bezpopielnicowy pochówek ciałopalny w formie stosu, a także kilka nieprzepalonych kości ludzkich (Gurba 1965, 274). Grobowce skrzyniowe w Krupach również charakteryzowały się znacznym zakresem przepalenia, jednakże w kilku przypadkach możemy odtworzyć ich wygląd (Ryc. 1 i 2). Były to prostokątne skrzynie, mające dno wyłożone prawdopodobnie cienkimi gałęziami, a podpierane cienkimi palikami ściany, a także wieko, wykonywano z dranic i bali różnej grubości (Misiewicz 2003b, 68–69). Drewno było układane wzdłuż i w poprzek, na krzyż i na styk. Dranice tworzące sarkofag były zazwyczaj grube, lecz zróżnicowane pod względem długości i szerokości. W grobach, gdzie materiał organiczny zachował się lepiej widzimy kawałki drewna (dranice, belki) o ponad metrowej długości i szerokości dochodzącej do 15 cm. Jak wynika z ustaleń poczynionych w trakcie badań, wszystkie skrzynie były wkopywane w całość do głębokości 50 cm, a całkowita ich

wysokość dochodziła do 1 m. Oznacza to, że przy istnieniu cienkiego pokładu nawarstwień na calcu (por. tamże, 68), skrzynie mogły być widoczne na powierzchni cmentarzyska. Wielkość tych budowli sepulkralnych oscylowała od 4,5–1 m długości, do 1,8–0,5 m szerokości. Do wnętrza składano przepalone kości ludzkie w niewielkich stosach, bez osłony lub w organicznych pojemnikach, albo też w glinianych popielnicach. Jedynie w grobowcu 33, na dranicie określonej przez badaczkę stanowiska jako mury (Misiewicz 2005, 75), nadpalone szczątki ludzkie spoczywały w porządku anatomicznym. Jamy, które drążono w calcu, po to aby wznieść drewniany sarkofag, były – jak to pokazuje dokumentacja z badań – niekiedy nieco szersze, niż sama skrzynia. W takiej przestrzeni (na zewnątrz skrzyni) umieszczano dodatkowe pochówki i dary dla zmarłych. Integralną częścią tego cmentarzyska były również groby ciałopalne, popielnicowe i jamowe lokowane zazwyczaj w pobliżu większych obiektów, rzadziej z dala od nich. Spotyka się tu popielnice ustawione w czystym piasku, pionowo lub na boku, z dodatkowymi elementami (resztki stosu, kamień) lub bez. Groby ciałopalne umieszczano też w pojemnikach organicznych, niekiedy w wyraźnie rysujących się jamach z resztkami stosu. W przestrzeni cmentarzyska groby popielnicowe i jamowe tworzyły niekiedy niewielkie skupienia, układające się w półkole, czy linię wzdłuż osi północ-południe.

Na cmentarzysku w Lublinie-Jakubowicach Murowanych, w niektórych prostokątnych jamach grobowych zachowały się relikty zwęglonych belek drewnianych (Kurzątkowska 1987, 22; 1989, 23), co świadczy o tym, że również konstruowano tu sarkofagi, które następnie palono *in situ*. Poczynione w trakcie badań obserwacje pozwalają też przypuszczać, że na tym stanowisku licowano ściany jam grobowych drewnem, stosowano przepierzenia (?) oraz konstrukcje słupowe (por. Kurzątkowska 1987, 22; 1989, 23). Kształt tych obiektów nie jest jednak tak łatwy do określenia, jak w przypadku wyżej opisanego stanowiska w Krupach. Pomimo, że nie wszędzie odkryto relikty drewna, jego obecność i to zapewne w znacznej ilości poświadczają, występujące w wielu grobach, węgle drzewne. Z dostępnych opisów wynika, że wyposażenie pochówków składano na belkach (Kurzątkowska 1989, 23), będących, jak w grobie 9, prawdopodobnie reliktem podłogi. Stosunkowo najlepiej zachowaną konstrukcją grobowca zaobserwowano w tzw. obiekcie I, który różnił się od innych budowli sepulkralnych na tym stanowisku. Był założony na planie zbliżonym do kwadratu (3,30 x 3,80 m), charakteryzował się prawdopodobnie wewnętrznym podziałem, bowiem „Pomiędzy (...) podwójnymi szkieletami znajdowała się zwęglona belka (...)”; zanotowano tu również relikty słupów (Kurzątkowska 1987, 22). Można zatem powiedzieć, że w Lublinie-Jakubowicach Murowanych wznoszono konstrukcje drewniane, których elementami były podłogi, ściany boczne i wewnętrzne oraz prawdopodobnie wieko, czy pokrywy, wspierające się na słupach. Uległy one destrukcji podczas spalania w wysokiej temperaturze. Wydaje się, że do celów konstrukcyjnych używano również gliny, bowiem w grobach odnotowano obecność dużych brył, przypominających dobrze wypaloną polepę.

Pierwotna wysokość skrzyń, czy też w ogóle – jam grobowych, jest trudna do odtworzenia, jednak skoro przy północno-zachodnim skraju grobu 6 zauważono pochówek w pozycji siedzącej (Kurzątkowska 1988, 21), to strop tego obiektu musiał się znajdować około 1 m powyżej poziomu odkrycia kości. Częściej niż w Krupach występowały tu relikty nadpalanych ciał, spoczywające w porządku anatomicznym w obrębie jam grobowych, a w przypadku kilku zmarłych w jednym grobie zastosowano przeciwstawny układ zwłok (Kurzątkowska 1987, 20, 22; 1988, 19; 1989, 22). Notowano również skupiska przepalonych kości (np. obiekt I), a wśród nich spektakularne znaleziska – duże fragmenty kory (Kurzątkowska 1987, 22). Można przypuszczać, że znajdował się tu pojemnik (pojemniki) przeznaczony na ciepłopalny pochówek dziecięcy, albo do innych celów sepulkralnych. Zachowało się okrągłe dno walcowatego pojemnika – kobiałki, wykonanego prawdopodobnie z kory brzozonej². W pradziejach pojemniki z surowców organicznych (drewna, kory, skóry) znajdowały się niewątpliwie w powszechnym użyciu, ale tylko w wyjątkowych okolicznościach (w wilgotnym, chłodnym środowisku) ich relikty dotrwały do chwili obecnej. Na terenie środkowej i północnej Europy takie unikatowe znaleziska były notowane na stanowiskach z epoki brązu i wczesnej epoki żelaza (por. Slaski 1950, 160–162; Vlček, Hájek 1963, *passim*; Gardawski 1979, 263; Barth 1980, ryc. 32; Furmánek i in. 1991, 421, fot. 25)³.

Poza prawdopodobną obecnością kory brzozonej, informacje o składzie gatunkowym wykorzystywanego drewna są nad wyraz nikłe. W Bliskowicach potwierdzony został dąb, sosna i gatunek nierozpoznany (Gurba 1965, 274). Biorąc jednak pod uwagę lokalizację omawianych stanowisk istniała możliwość stosowania różnych gatunków drewna. Nie wiemy, czy budownicy konstrukcji kierowali się preferencjami określonego budulca. Warto zwrócić jednak uwagę na fakt, że drewno dębu i buka charakteryzuje się nie tylko znaczną wytrzymałością, ale też dobrymi warunkami spalania (por. Lityńska-Zajac 2007, 214–215). Nie należy wykluczyć, że znano te wartości użytkowe, kierowano się też zapewne dostępnością surowca w okolicznym drzewostanie. Powszechnym natomiast w tych czasach gatunkiem była sosna zwyczajna.

Dokonując podsumowania wyglądu cmentarzysk z drewnianymi konstrukcjami grobowymi, pochodzącymi z wczesnej epoki żelaza na terenie Lubelszczyzny, trzeba stwierdzić co następuje:

- cmentarzyska mają strukturę uporządkowaną zgodnie ze stronami świata;
- liniowy układ grobów nawiązuje do rozplanowania wcześniejszych nekropoli popielnicowych;
- groby mają znaczne rozmiary;

² Dziękuję Pani Urszuli Kurzątkowskiej za możliwość obejrzenia tego znaleziska i niepublikowanej dokumentacji rysunkowej jej autorstwa.

³ Warto wspomnieć o odkryciu analogicznego przedmiotu na cmentarzysku ludności kultury andronowskiej, ulokowanym u podnóża Altaju w Azji Centralnej (Komarova 1961, 42, 52, tabl. XV: 26). Tu panowały daleko lepsze warunki do zachowania się takich organicznych przedmiotów.

- jamy grobowe bywają szalowane dranicami albo w ich wnętrzu są budowane skrzynie/sarkofagi;
- materiałem budowlanym są dranice, belki, paliki oraz chrust/gałęzie;
- sposób łączenia narożników jest nieznan; być może dranice tylko przylegały do siebie;
- ściany, sięgające do wysokości około 1 m, były stabilizowane pionowo wbitymi palikami;
- dna grobowców wykładano cienką warstwą gałęzi lub konstruowano podłogę z dranic;
- skrzynie/sarkofagi przykrywano wiekiem opartym na ścianach bocznych lub
 - w przypadku większych konstrukcji – na słupach wbitych w dno grobu;
- jest prawdopodobne, że konstrukcje były wzmacniane gliną;
- po odpowiednim czasie obiekty podpalano od góry (zapewne dla lepszego efektu na pokrywach umieszczano warstwę chrustu).

Warto jeszcze kilka uwag poświęcić pochówkom złożonych w tych obiektach. Tylko tu zmarłego lub zmarłych palono *in situ* w obrębie grobu. W przypadku, gdy nie zachodziła konieczność odsuwania starszych pochówków w celu zrobienia miejsca młodszym, dość dobrze zachowywał się układ zwłok w grobie. W Krupach ciała pojedynczych zmarłych z grobów 33 i 38 zachowały się na tyle, że można stwierdzić układ anatomiczny i ułożenie zwłok z głową w kierunku na południe (Misiewicz 2005, 66, ryc. 2A, B). Bardziej skomplikowane układy nadpalanych ciał widać w grobach na nekropoli w Lublinie-Jakubowicach Murowanych. Z uwag badaczki tego stanowiska wynika, że występował układ anatomiczny zmarłych w grobie, pozycja na wznak, przy orientacji wzdłuż osi północ-południe. Stosunkowo częsty jest też przeciwny układ zwłok (nazywany też „na waleta” – Kurzątkowska 1987, 20, 22), a pojawiające się niekiedy fragmenty szkieletów przywodzą na myśl dekompozycję zwłok podczas zabiegów pogrzebowych. Całkowicie przepalone szczątki występowały też w dość zwartych skupiskach i są to zapewne relikty pochówków ciałopalnych, składanych w pojemnikach organicznych. Ewenementem jest pochówek w pozycji siedzącej (grób 6 – Kurzątkowska 1988, 21), gdzie zmarły opierał się plecami o ścianę jamy grobowej (?).

Rzadkim i trudnym do interpretacji rodzajem pochówków były na Lubelszczyźnie cenotafy. Właściwie tylko jeden obiekt na tym terenie można uznać za niewątpliwą grób symboliczny. Na żaden ślad kości nie natrafiono w sarkofagu drewnianym, określanym jako grób 10 w Krupach (Misiewicz 2000, 63, 70, ryc. 3A). Ta dobrze zachowana, duża konstrukcja (4,10 x 1,5 m) o ścianach wykonanych z dranic podpartych wbitymi w ziemię palikami, przykryta balami i dranicami, została spalona bez zmarłego wewnątrz, co nie było raczej dziełem przypadku, ponieważ nieistniejący pochówek zaopatrzone wcześniej w kilka naczyń (trzy odwrócone do góry dnem).

Możemy założyć, że w tych wielkich skrzyniach/sarkofagach byli składani zmarli połączeni więzami krwi (Ryc. 2). Przez okres użytkowania, grobowce te były prawdopodobnie dostępne dla periodycznie odbywających się w ich pobliżu obrzędów, a szczątki zmarłych zabezpieczano za pomocą

drewnianych pokryw, czy wznoszącego się na słupach zadaszienia. Te monumentalne, jak na ów czas i miejsce, budowle, były wyrazem troski o zmarłych i starań, aby mieli podobne warunki, jakie posiadali za życia. Spostrzeżenie to odnosi się do idei „domu zmarłych”, rozpowszechnionej w wielu pradziejowych kulturach, nie tylko we wczesnej epoce żelaza (Szumiło 2011). Osobiste wyposażenie zmarłych było tu nad wyraz skromne i ograniczało się do drobnej brązowej biżuterii i fragmentów tuszy mięsnej. Ceramikę składano zaś w osobnych miejscach i miała ona prawdopodobnie charakter ofiarny.

Po wypełnieniu obiektów, zamykano je i podpalano, jednak pomiędzy założeniem grobu a jego zamknięciem, wykonywano wiele czynności magicznych, zabezpieczających potrzeby zmarłych i roszczenia bóstw. Dokonując rozplanowania cmentarzyska zachowywano obowiązujący dotąd w kulturze łużyckiej na Lubelszczyźnie kanon czcicieli Słońca, polegający na rozmieszczaniu grobów na osi wschód–zachód. Starano się przy tym, aby dłuższa oś tych wielkich grobowców wyznaczała kierunek północ–południe (Kłosińska, Klisz 2003, *passim*). W większym też niż w epoce brązu zakresie, stosowano magię apotropaiczną, aby zneutralizować negatywną moc bóstw podziemi. W wielu przypadkach zawartość ofiarnych naczyń kierowano ku ziemi, ustawiając je do góry dnem (tamże, ryc. 9; Misiewicz 2003b, patrz: trzecia nienumerowana rycina w artykule).

Groby ujawnione w Bliskowicach, Lublinie-Jakubowicach Murowanych i Krupach, mogły być inspirowane przez ludność przybyłą ze Wschodu, z terenu Zachodniego Podola, powielającą pewne rysy tamtejszego obrządku pogrzebowego, takie jak – wnoszenie dużych, czworobocznych grobów komorowych z drewna i kamienia, palenie zmarłych *in situ*, odwracanie naczyń obrzędowych, stabilizowanie kamieniami konstrukcji słupowych, wznoszących się nad grobami, czy wyposażenie zmarłych w mięso (por. Sulimirski 1936, 6–9; Petrenko 1989, 73; Bandrivsky 1994, 143; Smirnova 1997, ryc. 2; 2004, 419; Eberst 2012, *passim*). Być może namiastką kurhanów było dla tych ludzi zakładanie cmentarzysk na eksponowanych kulminacjach terenu. Warto jednak podkreślić, że pod względem rozplanowania objekty z Krup i Lublina-Jakubowic Murowanych powielają model liniowy, charakterystyczny dla wcześniejszych cmentarzysk „łużyckich” Lubelszczyzny, a w ich obrębie były też lokalizowane pojedyncze pochówki popielnicowe (Krupy – Misiewicz 2000, 70). Łączy to niewątpliwie nowe obyczaje funeralne z dawnymi, a może nawet świadczy o przysposobieniu części „łużyckich” zmarłych na nowych nekropolach. Poza unikatowymi formami grobów objekty te dostarczyły unikatowych znalezisk: w Krupach jest to kolczyk gwoździowaty (Misiewicz 2003b, patrz: jedenasta nienumerowana rycina w artykule), a w Lublinie-Jakubowicach Murowanych – materiał organiczny (Kurzątkowska 1987, 22) – okrągłe denko z kory brzoźowej z otwórkami wzdłuż krawędzi⁴.

Wcześniej, w epoce brązu, ludność kultury łużyckiej również znajdowała zastosowanie dla drewna w praktykach pogrzebowych. Potwierdzają

⁴ Por. przypis 2.

to jednak tylko bardzo nikle ślady na kilku cmentarzyskach ciałopalnych powstałych w tym okresie, w kilku przypadkach użytkowanych także we wczesnej epoce żelaza.

Sądzi się, że na cmentarzysku w Świeciechowie Dużym, pow. kraśnicki groby oznaczano w terenie za pomocą kamieni lub kopczyków z kamieni, a drewniany słup (w obstawie kamiennej) informował o istnieniu cmentarza (Wichrowski 2006, 2). Analogiczną funkcję spełniały zapewne słupy, których dwa relikty zostały zidentyfikowane w Wojciechowie, pow. chełmski (Gołub 1994).

W Wieprzcu, pow. zamojski, brak uszkodzeń w obrębie gęsto ustawionych popielnic, miał dowodzić istnienia oznaczających je nasypów ziemnych i innych nietrwałych konstrukcji (Dziedziak 2003, 240). Do tych ostatnich mogły należeć jakieś widoczne w terenie drewniane ogrodzenia. Relikt takiego „opłotowania”, czy też palisady, wystąpił nie tylko na cmentarzysku w Bielsku, pow. opolski, gdzie osłaniał centralne skupisko grobów⁵, ale także w samym Wieprzcu, jednak w tym przypadku jego chronologiczny związek z łużyckim cmentarzyskiem pozostaje niepewny (por. Gajewski, Urbański 1981, 9). Nie możemy jednak wykluczyć, że z powodu braku naturalnej przeszkody, drewniana palisada oddzielała cmentarzysko ze stanowiska 1 od innych, istniejących tu pól sepulkralnych. Sądzi się, że za pomocą palisady lub fosy, obiektów widocznych niegdyś w terenie, oddzielone zostały od siebie osada i cmentarzysko na stanowiskach 5a i 5b w Wronowicach, pow. hrubieszowski (Wichrowski 1989, 132).

Czy jakieś inne struktury organiczne były składnikami grobów zawierających popielnice – o tym możemy powiedzieć bardzo mało. Po północnej stronie popielnicy w grobie 32 na cmentarzysku w Gródku, pow. hrubieszowski, stan. 1B zauważono półksiężycowaty, ciemniejszy zarys, który, jak się sądzi, stanowił relikwiarz przedmiotów organicznych, bądź drewnianej konstrukcji, która uległa rozkładowi (Niedźwiedz 1999, 107). Jak wynika z zachowanego planu sytuacyjnego nekropoli w Bielsku, analogiczne zaciemnienia wystąpiły tu w przypadku aż 15 popielnic. Zaciemnienia te otaczały zacyfry ze wschodu, północnego wschodu, północy i południa.

W przypadku grobów popielnicowych Lubelszczyzny uderzająca jest mała ilość naczyń przykrywających otwory popielnic. Nie można jednak wykluczyć, że były użytkowane do tego celu pokrywy organiczne, np. z drewna, kory, liści, skóry i tkaniny (por. Miśkiewicz, Węgrzynowicz 1974, 183), czy wreszcie z kamienia. Przyopuszczenie to dyktuje fakt występowania we wnętrzu popielnic pochówków czystych – kości przemytych, bez relikwiarzów stosu, które zapewne starano się w jakiś sposób zabezpieczyć przed zanieczyszczeniem przy zasypywaniu grobu.

W Perespie, pow. tomaszowski pochówek jamowy nr 16 osiągnął charakterystyczny prostokątny kształt po zapakowaniu go do skrzynki drewnianej

⁵ Wniosek na podstawie niepublikowanej dokumentacji z badań terenowych Pani Walerii Misiewicz.

(Kłosińska 2006, 65). O obecności w tym grobie jakiejś drewnianej struktury świadczą zresztą ciemniejsze smugi, rysujące się stosunkowo wyraźnie w profilu i przylegające do zwartej przemy kości.

Kreacji każdego cmentarzyska towarzyszyły zapewne nie tylko praktyczne kryteria wyboru miejsca, ale też określone uwarunkowania symboliczne. Wydaje się, że duże znaczenie miała bliskość lasu, który dostarczał budulca grobowych konstrukcji i paliwa do ognisk i stosów. Cmentarzysko stawało się również takim wycinkiem przestrzeni, gdzie następowało oswojenie i przezwyciężenie śmierci, a te istotne akty odbywały się według ściśle ustalonych reguł kulturowych. Jeśli przyjrzymy się nekropolom w Krupach i Lublinie-Jakubowicach Murowanych, a także innym miejscom sepulkralnym na terenie Lubelszczyzny to ujrzymy wycinki przestrzeni wybrane i uporządkowane. Ową przestrzeń rozgraniczały nie tylko wykonywane z drewna elementy sarkofagów (Bliskowice, Krupy, Lublin-Jakubowice Murowane), domniemane opłotowania i palisady (Bielsko, Wronowice), słupy (Świeciechów Duży, Wojciechów), paleniska (Bielsko, Kosin, pow. kraśnicki, stan. 2 i 3, Serniawy, pow. chełmski, Wojciechów, Wołkowiany, pow. chełmski), ale też inne elementy widoczne pierwotnie w terenie (kamienie, kopczyki, „odarniowania”). Rozgraniczenie przestrzeni wynikało prawdopodobnie również z powiązań panujących w obrębie społeczności użytkującej cmentarzysko. Powstanie kilku rzędów skrzyń/sarkofagów w obrębie cytowanych wielokrotnie nekropoli z wczesnej epoki żelaza oraz istnienie czegoś na kształt wewnętrznego planu, według którego lokalizowane były poszczególne grobowce, odzwierciedlało zapewne istnienie uporządkowanej struktury lokalnych społeczności.

Nie wiemy, gdzie rozpoczynała się „historia” danego cmentarzyska. Możemy założyć, że pierwsze groby zakładano na skraju lub w centrum wybranej pod cmentarzysko przestrzeni. Wydaje się, że przy umiejscowieniu tych pierwszych, „zakładzinowych” grobów na jakimkolwiek z wymienionych wyżej stanowisk, nie tylko obserwowano punkt wschodu słońca w danym czasie, ale także wspomagano się prostymi środkami technicznymi, takimi jak słup wbity w ziemię, rzucający cień – wzorcową niejako linię do zapoczątkowania cmentarzyska. Tak odczytywano zapewne również porę dnia⁶ oraz kreowano czas mityczny. Warto w tym miejscu przypomnieć, że relikty słupów, stabilizowanych kamieniami, odnotowano w Krupach, Świeciechowie Dużym i Wojciechowie, gdzie mogły być elementami jakichś budowli, oznaczać miejsce nekropoli w terenie, albo – jako pionowe akcenty – wskazywać punkty otwarcia sakralnej przestrzeni ku górze. Niestety, podczas relacjonowania wyników archeologicznych badań tych obiektów nie określono bliżej miejsca, gdzie znajdowały się słupy, wiedza ta bowiem pozwoliłaby ustalić, czy owe pionowe konstrukcje lokowano w centrum, czy na skraju nekropoli. Jedynie w przypadku złożonego z czterech, otoczonych kamieniami słupów, domniemanego założenia świątynnego w Krupach można mówić o specjalnej

⁶ W niektórych społeczeństwach tradycyjnych jeszcze do niedawna ustalano porę dnia mierząc długość cienia (Kowalski 2007, 461).

lokalizacji – w najbardziej eksponowanym miejscu tego cmentarzyska, poza rzędami, gdzie umiejscowiono sarkofagi. To kamienno-drewniane założenie przypomina podobne konstrukcje notowane w kurhanach grupy zachodniopodolskiej kultury scytyjskiej znad środkowego Dniestru, w tym kontekście zatem, staje się ono założeniem archetypicznym, odnoszącym się do zwyczajów pogrzebowych zmarłych przodków. Tu mógł się znajdować sakralny środek przestrzeni cmentarzyska.

Waloryzacja przestrzeni dotyczyła nie tylko samego miejsca grzebalnego, ale również poszczególnych grobów i spoczywających w nich pochówków. Przy ich kreacji starano się odnosić do kierunków nacechowanych pozytywnie, a zatem wschodu i południa. Wyraźne podstawy astronomiczne posiadało ukierunkowanie sarkofagów drewnianych na cmentarzyskach w Krupach i Lublinie-Jakubowicach Murowanych. Dłuższa oś tych budowli przebiegała z południa na północ, a ciała zmarłych, tam gdzie zachował się anatomiczny układ zwłok, ułożone były głowami na południe. Taką sytuację odnotowano np. w grobie 38 w Krupach. Ten kierunek, uniwersalny dla pochówków inhumacyjnych i nadpalanych, nie tylko na terytorium kultury łużyckiej, ale też wysockiej, wskazuje również na wyraźną waloryzację postaci ludzkiej. Nie ulega bowiem wątpliwości, że w czasach rozkwitu tych kultur ciało ludzkie było sprzęgnięte z przestrzenią, a najistotniejszą w nim rolę odgrywała głowa. W społecznościach tradycyjnych głowę postrzegano pozytywnie, jako najbardziej eksponowaną część ciała, istotną dla jego funkcji życiowych, a poprzez twarz, odzwierciedlającą również cechy indywidualne określonej osoby (por. Kowalski 2007, 132–136). Widzimy zatem związek głowy z zasadą pozytywną, ukierunkowaniem w górę, w przyszłość. Ułożenie ciała głową na południe wzmacniało zapewne jego łączność z górującym słońcem oraz rezurekcję w nieokreślonej przyszłości.

Istotny walor pozytywnie nacechowanych kierunków, adekwatnych do symboliki ognia niebieskiego, odzwierciedlają również konstrukcje niektórych grobów na cmentarzyskach Lubelszczyzny. W niektórych sarkofagach drewnianych z Krup – jak to wynika z dokumentacji fotograficznej (por. Miśiewicz 2003b, 70) – mogły być od południa pozostawione bramy.

Drewniane konstrukcje sarkofagów z cmentarzysk z młodszego odcinka wczesnej epoki żelaza i inne elementy z tego surowca rozpoznane na wymienionych wyżej stanowiskach można też rozpatrywać w kategorii darów dla zmarłych, mających istotne znaczenie dla ich dalszego statusu. W tradycyjnych mitologiach drzewo łączy w sobie symbolikę centrum oraz spina trzy poziomy – podziemie, ziemię i niebo, odzwierciedlając pionowe uporządkowanie świata. Ze względu na to, że drzewo przekracza granice tych poziomów, jego charakter jest wybitnie mediacyjny. Drzewo to również symbol czasu, trwałości, sił witalnych i cyklicznie odradzającej się przyrody (Eliade 1994, 486; Molyneaux 1997, 86, 90; Kowalski 2007, 94, 98). Substytutem drzewa – osi świata, mógł być na cmentarzyskach słupek. Z gatunków rozpoznanych na cmentarzyskach łużyckich Lubelszczyzny – brzoza(?) (Lublin-Jakubowice Murowane – obiekt I) to symbol odradzającego się życia, który łączyło się

z płodnością i zasadą żeńską, a sosna (Bliskowice), jako drzewo zimozielone utożsamiała nieśmiertelność (Tresidder, Dalewski 2000, 77). Dąb (Bliskowice) stanowił symbol świętości i trwałości. Skupiał on w sobie również symbolikę miejsca centralnego, gdzie otwierała się droga na dwa przeciwstawne poziomy – w zaświaty i do świata niebieskiego (Kowalski 2007, 33, 76–78).

Konstrukcje drewniane, mające kształt skrzyń/sarkofagów, które odkryto na cmentarzyskach w Bliskowicach, Krupach i Lublinie-Jakubowicach Murowanych, odwołują się nie tylko do odrodzeniowej symboliki drzewa, ale niosą także inne, bogate symboliczne treści. Jak wspomniano wcześniej, należy je postrzegać w kategorii domów dla zmarłych, mimo że nie posiadają typowych dla nich konstrukcji (dwuspadowy dach wspierający się na słupach, albo forma namiotu). Istnieje możliwość, że były to groby przeznaczone dla całych rodzin. Analiza szczątków kostnych z Lublina-Jakubowic Murowanych wykazała, że w poszczególnych grobach składano ciała dorosłych – kobiet i mężczyzn oraz zwykle kilkorga dzieci, a taka struktura manifestuje się zazwyczaj w pełnej rodzinie (Dąbrowski, Gronkiewicz 2006). Domy zmarłych były prawdopodobnie przeznaczone dla przedstawicieli mikrostruktur krewniaczych, tych, którzy przeszli wszystkie rytuały i uzyskały status przodka. U podstaw idei Domu Zmarłych leżało wyobrażenie, że zmarli „żyją” w zaświatach, a ich prawem są warunki jakie posiadali za życia. Przez okres użytkowania, grobowce te były prawdopodobnie dostępne dla periodicznie odbywających się obrzędów, a szczątki zmarłych zabezpieczano za pomocą drewnianych pokryw. Nie można wykluczyć, że istniał dostęp do wnętrza nie tylko „od góry”, po zdjęciu wieka, ale także od bocznej ściany, bowiem długotrwanie użytkowany grobowiec winien być tak skonstruowany, aby można było otwierać i zamykać go wielokrotnie (Szczepanek 2009, 208). Po wypełnieniu obiektów, zamykano je i podpalano, jednak pomiędzy założeniem grobu a jego zamknięciem, wykonywano prawdopodobnie wiele czynności, zgodnych z wymogami rytuału, zabezpieczających potrzeby zmarłych i roszczenia bóstw.

Na osadach Lubelszczyzny nie stwierdzono – jak dotąd – wydzielonych, drewnianych budowli o przeznaczeniu sakralnym, służących wszystkim mieszkańcom. Warto jednak rozważyć, czy cała przestrzeń osady oraz niektóre czynności wykonywane przez zamieszkujących ją ludzi nie były w jakiś sposób sakralizowane. Ówczesne struktury wierzeniowe rodziły się w wyniku wielowiekowej obserwacji procesów natury i pewne działania (np. wypalanie ceramiki, wytop brązu, pieczenie chleba, polowanie, ubój zwierzęcia, itp.), mogły wymagać specjalnych zachowań (np. stosowania magii, zaklęć, obrzędów) oraz wydzielonych miejsc, dla zapewnienia powodzenia tym przedsięwzięciom. Poza osadami i cmentarzyskami, miejsca, gdzie realizowały się potrzeby duchowe ludności kultury łużyckiej, znajdowały się w strefach natury odpowiednio do tego predestynowanych: nad wodami stojącymi i płynącymi, na szczytach wzniesień, czy w pobliżu charakterystycznych drzew i kamieni (por. Dąbrowski 2009, 224). Nie należy wykluczać, że warunkiem powstania i użytkowania danej nekropoli mogła być

obecność właśnie takich elementów natury, np. drzewa, czy lasu o specyficznych właściwościach.

Obszernym zagadnieniem w kontekście użytkowania drewna na terenie cmentarzysk są stosy i ogniska. „Wolnostojących” miejsc kremacji dotąd nie zarejestrowano, ogniska natomiast są notowane na większości z przebadanych w większym zakresie nekropoli Lubelszczyzny. Temat ten wykracza stanowczo poza ramy tego opracowania, warto tylko nadmienić, że jego realizację może utrudniać brak analiz specjalistycznych węgla z tych obiektów oraz niezwykle rozległa problematyka symboliki ognia w praktykach funeralnych (por. Kłosińska 2007).